



Grey Scale #13



DANES-PICTA .COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

WSPÓŁPRACA DOMU I SZKOŁY W DZIELE WYCHOWANIA MŁODZIEŻY
BIBLIOTEKKA WYDAWANA STARANIEM STOW. DYREKTORÓW POLSKICH SZKÓŁ
ŚREDNICH PAŃSTWOWYCH POD REDAKCJĄ DR. E. ŁOZIŃSKIEGO

Nr. 5

DR. IRENA PANNENKOWA

WSPÓŁPRACA DOMU ZE SZKOŁĄ W AMERYCE PÓŁNOCNEJ



K S I A Ź N I C A - A T L A S

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY KARTOGRAFICZNE I WYDAWNICZE

TOW. NAUCZ. SZKÓŁ ŚREDN. I WYŻSZ. — SP. AKC.

LWÓW-WARSZAWA

1931



WSPÓŁPRACA DOMU I SZKOŁY W DZIELE WYCHOWANIA MŁODZIEŻY
BIBLIOTECKA WYDAWANA STARANIEM STOW. DYREKTORÓW POLSKICH SZKÓŁ
ŚREDNICH PAŃSTWOWYCH POD REDAKCJĄ DR. E. ŁOZIŃSKIEGO

Nr. 5

DR. IRENA PANNENKOWA

WSPÓŁPRACA DOMU ZE SZKOŁĄ W AMERYCE PÓŁNOCNEJ



K S I A Ź N I C A - A T L A S

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY KARTOGRAFICZNE I WYDAWNICZE

TOŃ. NAUCZ. SZKÓŁ ŚREDN. I WYŻSZ. — SP. AKC.

LWÓW-WARSZAWA

1931

WSPÓŁPRACA DOMU I SZKOŁY W DZIELE WYCHOWANIA MŁODZIEŻY

BIBLIOTEKKA DLA DOMU I SZKOŁY

WYDAWANA STARANIEM STOWARZ. DYREKTORÓW POLSKICH SZKÓŁ
ŚREDNICH PAŃSTWOWYCH POD REDAKCJĄ DR. EMANUELA ŁOZIŃSKIEGO

Dotychczas wyszły następujące zeszyty:

- Zeszyt 1. *Szteinbokówna E.*: Współpraca domu ze szkołą . 1'—
Zeszyt 2. *Adolf Rondthaler*: Czego szkoła oczekuje od ro-
dziców 1'50
Zeszyt 3. *Józef Janota Bzowski*: Szkoła i rodzina . . . 1'50
Zeszyt 4. *M. Golias*: Organizacja pracy domowej ucznia . 1'—
Zeszyt 5. *I. Pannenkowa*: Współpraca domu ze szkołą w Ame-
ryce Północnej —
Zeszyt 6. *M. Kreutz*: Rozwój psychiczny młodzieży . . . —

Dalsze zeszyty w przygotowaniu.

S. Baley

PSYCHOLOGJA WIEKU DOJRZEWANIA

(Biblioteka Pedagogiczno-Dydaktyczna. T. V).

W druku.

Książka o niesłychanej doniosłości wychowawczej. Niezbędna
w ręku rodziców i wychowawców.

Nakład

S. A. KSIĄŻNICA-ATLAS

LWÓW, CZARNIECKIEGO 12 — WARSZAWA, N. ŚWIAT 59

WSPÓŁPRACA DOMU I SZKOŁY W DZIELE WYCHOWANIA MŁODZIEŻY
BIBLIOTECZKA WYDAWANA STARANIEM STOW. DYREKTORÓW POLSKICH SZKÓŁ
ŚREDNICH PAŃSTWOWYCH POD REDAKCJĄ DR. E. ŁOZIŃSKIEGO

Nr. 5

DR. IRENA PANNENKOWA

WSPÓŁPRACA DOMU ZE SZKOŁĄ W AMERYCE PÓŁNOCNEJ



K S I A Ź N I C A - A T L A S

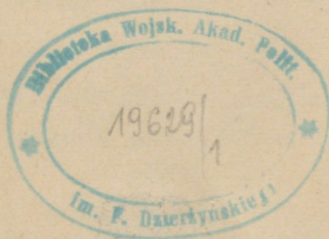
ZJEDNOCZONE ZAKŁADY KARTOGRAFICZNE I WYDAWNICZE

TOW. NAUCZ. SZKÓŁ ŚREDN. I WYŻSZ. — SP. AKC.

LWÓW-WARSZAWA

Wydanie I. 1931

9
-80



2325

Zakłady Graficzne Ski Akc. Książnica-Atlas we Lwowie

„Gdy rodzice mają inne ideały, niż nauczyciele szkolni, dziecko zaś napotyka nadto jeszcze inne poza domem i szkołą, wówczas to pomieszanie ideałów, hasel, motywów oszalałami je, i dziecko waha się między nimi, nie czując się nigdy pewnem, nigdy bezpiecznem. A jeśli dziecko ma się rozwijać prawidłowo, to musi się czuć pewnem i bezpiecznem w swojej świadomości celów, do których dąży, motywów, dla których dąży, i dróg, które do tych celów prowadzą”.

Angelo Patri.

Znane jest wyrażenie o ideałach, które, będąc wyrazem dojrzałych potrzeb epoki, „krążą” czy „wiszą w powietrzu”. Idee takie realizuje się nieraz równocześnie w różnych miejscach, przyczem bezpośrednie przyczyny, czy raczej okazje do ich realizowania bywają nierzadko w różnych miejscach bardzo różne, co może nawet wywoływać złudzenie, że realizacja ta nastąpiła tu lub ówdzie niezależnie od prądów światowych.

Taką nową ideą, która na przełomie XIX i XX w. „zawisła” czy też „krążyć” poczęła „w powietrzu”, jest idea współdziału zorganizowanych rzesz rodzicielskich w pracy szkolnej nad wychowaniem dzieci czyli „współpracy domu i szkoły”.

W Polsce, na terenie dawnej Kongresówki, ruch ten wystąpił w r. 1905 w związku z wybuchem strejku szkolnego i organizacją szkół prywatnych polskich. Ucisk rządu zaborczego na gruncie szkoły państwowej był tu przyczyną bezpośrednią, był ową lokalną okazją, która sprawiła, że u nas ujawniły się nowe siły społeczne, dostatecznie dojrzałe do świadomego współdziałania w wychowawczej pracy nad młodzieżą w wieku szkolnym.

Jestto niewątpliwie nowe ogniwo historycznego procesu.

W starożytności państwo, jako najwyższy autorytet we wszystkich dziedzinach życia, było najwyższą, decydującą instancją także w dziedzinie wychowania. W wiekach średnich taką jedyną kierowniczą i decydującą instancją był kościół. Pod koniec wieku XVIII, w epoce oświecenia i filozofii racjonalistycznej, funkcję zwierzchniczą nad szkołami poczęło znowu przejmować państwo. Wiek XIX, wiek potężnych prądów emancypacyjnych, narodowościowych, społecznych, indywidualistycznych, przyniósł czynne zainteresowanie się szerokich sfer społecznych, między innymi, także zagadnieniem wychowania. Wyłonił się nowoczesny ideał wychowania narodowego, obywatelskiego, i zarazem też indywidualizującego.

W ten sposób można stwierdzić, że na przełomie XIX i XX w. zbliżyliśmy się do syntezy wszystkich głównych czynników wychowawczych, jakimi są państwo, kościół, szkoła, społeczeństwo i — last not least — rodzina.

Ta dążność do syntezy znajduje wyraz — między innymi — właśnie w organizowaniu zrzeszeń rodzicielskich, których zadaniem jest umożliwić rodzicom harmonijne współdziałanie ze szkołą od chwili, gdy dziecko z pod przeważnego wpływu domu dostaje się pod przeważny wpływ szkoły.

Żaden bowiem z wymienionych wyżej czynników nie może ponosić wyłącznej i pełnej odpowiedzialności za wychowanie. Ale brak harmonii między nimi mścić się musi na dziecku.

*

Czytelnikom polskim chcemy w tem miejscu przedstawić historję i organizację zrzeszeń rodzicielskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a więc w kraju, gdzie każdy ruch nowoczesny rozwija się też w sposób nowoczesny: odrazu szybko i na wielką skalę.

I.

Historja.

W r. 1896 p. Alicja Birney powzięła myśl zwołania konferencji matek amerykańskich dla omówienia najbardziej palących zagadnień wychowawczych i postulatów, mających dobro dziecka na celu, oraz dla zwrócenia uwagi na pierwszorzędną rolę rodziny i powołania rodzicielskiego w dziedzinie wychowania.

Znalazła się bogata filantropka, p. Feba A. Hearst, która sfinansowała to przedsięwzięcie. Konferencja odbyła się 17 lutego 1897 r. w Waszyngtonie i miała ogromne powodzenie. Spodziewano się najwyżej kilkudziesięciu matek, przybyły setki delegatek z różnych stron kraju. Zjazd był tak imponujący, że prezydent Stanów Zjednoczonych Cleveland z małżonką uznali za stosowne otworzyć podwoje Białego Domu dla powitania przybyłych.

Dyskusja wywołała żywe zainteresowanie uczestniczek. Na ogólne żądanie stworzono stałą organizację o charakterze biura informacyjnego w sprawach, dotyczących wychowania i wogóle dobra dziecka. Nazwano ją Narodowym Kongresem Matek (The National Congress of Mothers).

Jako główne cele postawiono sobie pierwotnie: szerzenie zrozumienia zadań wychowawczych wśród rodziców, współpracę z wychowawcami i ustawodawcami w celu zapewnienia lepszych metod fizycznego, moralnego i umysłowego kształcenia dzieci, opiekę nad matkami oraz nad zaniedbanymi i opuszczonymi dziećmi, przygotowanie młodzieży do obowiązków rodzicielskich.

Organizacja rozwijała się szybko. W r. 1906 zaczął wychodzić stały organ Kongresu, jako miesięcznik p. t. „The National Congress of Mothers' Magazine“. Później zmieniono tytuł na „The Child Welfare Magazine“ (Dobro Dziecka); pod tym ostatnim tytułem pismo wychodzi po dzień dzisiejszy.

Pracą Kongresu Matek poczęli się interesować także ojcowie oraz nauczyciele. Dla dopuszczenia ich rozszerzono ramy organizacji, którą w r. 1908 odpowiednio przemianowano na „Narodowy Kongres Matek i Związków Rodzicielsko-Nauczycielskich“ (The National Congress of Mothers and Parent-Teacher Associations). W r. 1924 zmieniono tę dość zawiłą nazwę na prostszą: „Narodowy Kongres Rodziców i Nauczycieli“ (The National Congress of Parents and Teachers). I ta nazwa się utrzymała.

W czasie od r. 1902 do r. 1920 Kongres w pracy swej nawiązał kontakt z szeregiem czynników rządowych, przede wszystkim z Ministerstwem Oświaty i Ministerstwem Pracy. Prezydent Stanów Zjednoczonych współdziałał z Kongresem w zwołaniu konferencji w Waszyngtonie w celu rozważania zagadnień życia wiejskiego. I naczelnik Wydziału Dróg w Ministerstwie Rolnictwa przyjął przewodnictwo stworzonego przy Kongresie Departamentu Życia Wiejskiego. W czasie wojny światowej Kongres współpracował w różnych kierunkach z Ministerstwami Oświaty, Zdrowia, Skarbu i Wojny.

W latach 1908, 1911 i 1914 Kongres zwoływał Zjazdy Międzynarodowe, zawsze przy udziale i poparciu władz. W r. 1908 ogłoszono jako główny temat obrad „Dobro dziecka“, w r. 1911: „Stosunek domu, szkoły, kościoła i państwa do zagadnienia dobra dziecka“, w r. 1914 omawiano cały szereg poszczególnych zagadnień, między innymi o za-

pobieganiu śmiertelności i przestępczości u dzieci, o dzieciach upośledzonych, bezdomnych, osieroconych, o opiece państwowej nad domem i rodziną i t. d. Po wojnie nawiązano kontakt z szeregiem organizacji pokrewnych w kraju i zagranicą, ustanowiono stałą wizytację lokalnych kół Kongresu, rozszerzono organizację. W seminarjach nauczycielskich i uniwersytetach wprowadzono krótkie kursy wykładów, dotyczących działalności Kongresu, z celem głównie praktycznym: przygotowania kierowników prac kongresowych. Np. w Cornell University w maju 1927 w ciągu takiego kursu, który trwał tydzień, omówiono następujące tematy:

1. Funkcja nowoczesnej szkoły elementarnej (dwa wykłady).
2. Demonstracja nauczania (w czterech okresach).
3. Zdrowie dziecka (pięć wykładów).
4. Przedszkole (trzy wykłady).
5. Historia i organizacja rodzicielsko-nauczycielskiego związku (dwa wykłady).
6. Co związek ten czyni i co powinien czynić (trzy wykłady).

Organizuje się też specjalnie parotygodniowe kursy letnie, wystawy prac Kongresu i t. p.

W sierpniu 1927 r. na światowym Zjeździe towarzystw wychowawczych w Toronto z inicjatywy Kongresu na zgromadzeniu, w którym uczestniczyli przedstawiciele 75 narodów, stworzono Międzynarodową Federację Rodziny i Szkoły (The International Federation of Home and School). Przewodnicząca amerykańskiego Kongresu Rodziców i Nauczycieli została pierwszą przewodniczącą tej Federacji. Celem Federacji jest „zespalandie w porozumiewaniu się i współpracy wszystkich czynników, zajmujących się wychowaniem dzieci w domu, szkole i społeczeństwie“.

Po wojnie, w miarę rozszerzania się pola działalności Kongresu poczęła szybko wzrastać liczba jego członków. W r. 1920 było ich niespełna 200 tysięcy. W r. 1923 liczba ta wzrosła do przeszło pół miliona, w początkach r. 1928 wynosiła już 1,275.401. W ciągu dwu lat następnych przybyło płacących członków — przeszło 200.000, tak, iż w czasie ostatniego zjazdu (maj 1930) Kongres liczył 1,481.405 członków. Teraz liczba ta już przekroczyła półtora miliona.

II.

Organizacja.

Szeroko rozczłonkowana organizacja Kongresu oparta jest na zasadzie demokratycznej. Najwyższą władzą jest coroczne Walne Zgromadzenie. Składa się ono z członków Zarządu i delegatów czterdziestu dziewięciu stanów.

Wybrany przez Zgromadzenie i odpowiedzialny przed nim Zarząd Główny składa się z najwyższych funkcjonariuszy centralnego biura organizacji, z przewodniczących sekcji oraz z przewodniczących Oddziałów Stanowych.

Wydział Wykonawczy jest organem Zarządu Głównego.

Oddziały Stanowe czyli prowincjonalne organizują się, gdy w stanie danym znajduje się co najmniej 20 kół lokalnych Kongresu, liczących razem co najmniej 500 członków. Obecnie zorganizowane są już wszystkie stany prócz Nevady. Sprawozdania przynoszą ciekawe zdjęcia tych organizacji stanowych np. w Havaii, gdzie językiem obrad jest miejscowe narzecze polinezyjskie i gdzie zrzeszenie nosi też odpowiednio egzotyczną nazwę „Ka Liko Lehua“, co znaczy „pączkujący liść“.

Oddziały powiatowe są pododdziałami organizacji stanowych.

Rada hrabstwa jest dalszym poddziałem, który ma duże znaczenie zwłaszcza w stanach rolniczych, gdzie stanowi ośrodek umysłowych i społecznych zainteresowań i daje możliwość ich zaspakajania (tworzenie czytelni wędrownych, ambulansów dentystycznych, organizacja odczytów, wycieczek i t. p.).

Koła lokalne, czyli właściwe jednostki organizacyjne, składają się z pewnej ilości rodziców, obywateli i nauczycieli, jako członków.

Każdy członek jakiegokolwiek koła czy oddziału należy bezpośrednio do odpowiedniego „Oddziału Stanowego” i jest członkiem Kongresu. Każdy członek płaci składkę, której minimum oznacza dla każdego stanu Zarząd Oddziału Stanowego. Minimum to wynosi przeważnie dolara rocznie. Z tej składki pięć centów przesyła się Zarządowi Głównemu. Zarząd Stanowy finansuje większe przedsięwzięcia w danym stanie. Bardziej przedsiębiorcze koła lokalne potrafią też z własnej inicjatywy pokrywać koszty prac lokalnych. Członkowie dożywotni płacą zwykle jednorazowo po 25 dolarów.

III.

Działalność.

Zainteresowania i prace Kongresu obejmują życie dzieci i młodzieży we wszystkich fazach rozwoju, można powiedzieć — od kolebki po uniwersytet włącznie.

Istnieje osiem typów kół lokalnych: zrzeszenia przedszkolne (wśród tych nie brak klubów młodych matek, którym chodzi o zebranie wskazówek, wiadomości i doświadczeń w sprawie racjonalnego obchodzenia się z niemowlętami), związki rodzicielsko-nauczycielskie przy szko-

łach elementarnych, związki rodzicielsko-nauczycielskie przy szkołach średnich, kluby matek, kluby ojców, koła studjów pedagogicznych, związki rodzicielsko-nauczycielskie przy kościołach, związki rodzicielsko-nauczycielskie przy szkołach wyższych.

Z działalności zrzeszeń wykluczone są dążenia o charakterze politycznym, ekonomicznym i sekciarskim. To ostatnie zastrzeżenie u nas może się wydawać zbędne, ma jednak duży sens praktyczny w Ameryce, gdzie ruch sekciarski jest, jak wiadomo, bardzo rozwinięty.

Kongres formułuje swoje cele ogólne w sposób następujący:

I. Dobro dziecka: pracować dla dobra dziecka w domu, szkole, kościele i społeczeństwie.

II. Dom: podnieść poziom życia rodzinnego.

III. Prawo: dążyć do reform ustawodawczych w celu zapewnienia odpowiedniej opieki prawnej nad kobietami i dziećmi.

IV. Współdziałanie: pracować nad zbliżeniem rodziny i szkoły tak, ażeby rodzice i nauczyciele mogli inteligentnie współdziałać w wychowaniu dziecka.

V. Opinia publiczna: wytworzyć świadomy prąd opinii publicznej, któryby poparł dążenia wychowawców w kierunku stworzenia najlepszych warunków fizycznego, moralnego, umysłowego i duchowego wychowania dzieci i młodzieży.

Jakież są rezultaty tej działalności? Oto cały szereg szkół nowozbudowanych albo odnowionych zgodnie z wymaganiami higieny i pedagogji, organizacja dożywiania dzieci, systematyczne wycieczki letnie, opieka sanitarna, biblioteki szkolne i wędrownie i t. d., zależnie od inicjatywy i pomysowości kół lokalnych — wpływ na ustawodawstwo szkolne, rozwój zainteresowań pedagogicznych w społe-

czeństwie, dodatni wpływ tej akcji zwłaszcza na wsi i na głębokiej prowincji, wogóle wszędzie, gdzie zrzeszenie rodzicielsko-nauczycielskie staje się jedynym nieraz, więc wyjątkowo pożytecznym ogniskiem życia towarzyskiego, ruchu umysłowego i pracy społecznej, wreszcie serdeczne zbliżenie się szerszych kół rodziców ze sferami pedagogicznymi, głębsze zrozumienie i racjonalne poparcie nowoczesnych idei, metod i wysiłków wychowawczych szkół wszelkich typów od najniższych do najwyższych. Amerykańskie zrzeszenia rodzicielskie zdają się przede wszystkim dobrze pojmować to, co u nas w Polsce spotyka się z tak dziwnie słabym zrozumieniem ze strony władz i społeczeństwa, że jeśli się dba istotnie o dobro dziecka, jako o cel główny, to musi się też dbać o dobro nauczyciela, jako co najmniej niezbędny środek, do tego celu wiodący.

„Wysoko na czoło spisu postulatów kongresowych ze strony rodziców, członków Zrzeszenia, wysunięto dążenie do zapewnienia nauczycielstwu wygod życiowych, zadowolenia i należytej opłaty. Żaden nauczyciel nie może dobrze pracować, jeżeli nie posiada porządnego mieszkania, poważnej pozycji w społeczeństwie i pensji dość dużej, aby mógł sobie swój czas wolny podzielić w odpowiednim stosunku między spoczynek, studia własne i podróże i aby mógł sobie stworzyć otoczenie kulturalne i piękne, bez którego odczuwamy głód duszy i życie nasze schodzi na nędzny poziom przykryj i jałowej monotonii“.¹

Dalej uderza w tej amerykańskiej organizacji szerokie społeczne tło jej pracy, zwłaszcza na wsi, przyczem władze rządowe i samorządowe okazują jej zawsze życzliwe, najdalej idące poparcie.

¹ Martha Sprague Mason: Parents and Teachers.

Tak np. rodzicielsko-nauczycielskie zrzeszenie w jednym ze stanów, położonych na wybrzeżu Atlantyku, postawiło sobie jako program działalności jednego roku zebranie najdokładniejszych szczegółów o warunkach życia w przeszło trzech tysiącach ferm, położonych w tym stanie. Chodziło o zebranie danych, dotyczących ekonomicznych, zdrowotnych, sanitarnych i szkolnych warunków bytu w odpowiednich gminach. Członkom kół lokalnych w tych gminach dostarczono odpowiednich kwestionariuszy, starannie opracowanych przez Zarząd Oddziału Stanowego w porozumieniu z władzami. Była to praca bardzo duża; dostarczyła bezcennego materiału informacyjnego, którego znaczenie wykracza daleko poza ramy działania samego tylko Kongresu.

W innym stanie przeszło sto pięćdziesiąt kół wiejskich zobowiązało się do stworzenia bibliotek przy swoich szkołach w ciągu lat dziesięciu. I biblioteki od lat paru rosną.

Jeszcze jeden szczegół ciekawy; stwierdzono, że działalność tych zrzeszeń przyspiesza tempo amerykanizacji w gminach o przeważnie cudzoziemskim składzie. Język angielski w stosunku z wyższymi stopniami organizacji, pieśni amerykańskie na zebraniach, amerykańskie obyczaje, ideały życiowe torują sobie drogę w pracy wspólnej.

Jeśli chodzi wreszcie o wpływy dodatnie, które rodzice i nauczyciele wywierają na siebie wzajemnie, to Kongres je formuje w następujących tezach:

A. Rodzice jako pomoc dla nauczycielstwa:

1. Żadna zasadnicza poprawa szkolnictwa nie jest możliwa, dopóki silna opinia publiczna nie oświadczy się za nią i nie zacznie się jej domagać.

Żadna grupa nie może tak skutecznie wpływać na opinię publiczną i funkcjonariuszy szkolnictwa, jak zaintere-

sowana sprawą i entuzjastycznie przejęta nią grupa rodziców.

Rodzice nie mogą się zainteresować i przejąć sprawą reformy szkolnej, o ile nie zapoznają się z warunkami i możliwościami reformy.

Niema lepszego sposobu zapoznania rodziców z warunkami szkolnictwa i zainteresowania ich potrzebą reformy, jak przez zrzeszenie rodzicielsko-nauczycielskie, które zbiera się systematycznie dla rozważania tych tematów.

2. Połączone siły grup rodziców i nauczycieli — to więcej niż dwukrotność siły, jaką reprezentuje organizacja, złożona wyłącznie z rodziców lub wyłącznie z nauczycieli.

3. Swobodna dyskusja na temat ogólnych zagadnień szkolnictwa na wspólnych zebraniach rodziców i nauczycieli rozwiązuje często, bez większych tarć, drobne indywidualne trudności.

4. Utrzymanie karności wśród dzieci staje się zazwyczaj dużo łatwiejsze, gdy dziecko zdaje sobie sprawę z tego, że ojciec, matka i nauczyciel nie tylko rozumieją się wzajemnie, ale i współpracują ze sobą.

5. Znajomość z rodzicami umożliwia nauczycielom lepsze zrozumienie potrzeb i możliwości dzieci i młodzieży.

6. Gdy rodzice rozumieją pracę szkolną i jej metody, to łatwiej jest rozwinąć w dzieciach lojalność w stosunku do szkoły i wysiłki nauczyciela stają się bardziej owocne.

7. Gdy rodzice znajdują się w stałym porozumieniu z władzami szkolnymi, to łatwiej jest przeprowadzić jakies pożądane reformy, jako to uproszczone ubranie lub opieka nad dziećmi poza szkołą.

B. Nauczyciele, jako pomoc dla rodziców:

1. Dzięki wspólnym zebraniom rodziców i nauczycieli duch szkoły może sięgać aż do rodziny, budzić i rozwijać jej ukryte talenty i zainteresowania.

2. Nauczyciel, odpowiednio wykwalifikowany, może dać rodzicom nowy punkt widzenia na dziecko, jego naturę i możliwości, oraz na potrzebę przygotowania się do obowiązków rodzicielskich.

3. Referaty i dyskusje na zebraniach rodziców i nauczycieli otwierają wielu rodzicom oczy na okoliczności i obowiązki, z których przedtem nigdy nie zdawali sobie sprawy, oraz na ich odpowiedzialność nie tylko wobec szkoły, ale także wobec domu.

4. Zrozumienie nowych metod nauczania ułatwia rodzicom udzielanie dzieciom w domu pomocy potrzebnej dla uzupełnienia i stosowania nauki szkolnej.

5. Rozwija się zainteresowanie wszelkimi objawami postępu w zakresie zagadnień wychowawczych i metodami, zmierzającymi do przygotowania dziecka do życia.

IV.

Dokształcanie rodziców.

Jako odrębną gałąź działalności tego Zrzeszenia należałoby traktować szeroko pojętą akcję dokształcania rodziców i związaną z nią działalność wydawniczą.

Dział „wychowania wychowawców” uznano za tak żywotny i ważny, że poświęcono mu osobną publikację p. t. „Parent Education” (Kształcenie rodziców). Pierwszy rocznik pojawił się w r. 1930.¹ Jest to spory tom, obejmujący 224 stron druku.

¹ „Parent Education” Vol. I. The first Yearbook. April 1930. Published by Nat. Congress of Parents and Teachers, 1201 Sixteenth St. N. W. Washington.

„Zauważono — czytamy tam w rozważaniach ogólnych, — że w różnych okresach dziejów kładzie się nacisk na różne dziedziny wychowania. Czasem koncentruje się uwagę na sprawie szkół państwowych dla dzieci, kiedyindziej na kwestji t. zw. wyższego wykształcenia, kiedyindziej znowu na szkole średniej. W naszych czasach zdają się wysuwać na plan pierwszy dwie kwestje wychowawcze, które na pierwszy rzut oka leżą jakgdyby na przeciwnych biegunach, mianowicie: wychowanie przedszkolne i doksztalcanie dorosłych“.¹

Istotnie w ostatnich czasach w Stanach Zjednoczonych rozwija się szczególnie szybko i szeroko doksztalcanie rodziców, jako jeden z działów doksztalcania dorosłych.

Kongres Rodziców i Nauczycieli gorąco popiera ten ruch zarówno finansowo, jak i organizacyjnie: dostarcza lokalnym organizacjom odpowiedniej literatury, pomocy naukowych i pośredniczy między nimi a władzami szkolnemi, oraz uniwersytetami i wyższemi instytutami, finansuje wrzcie potrzeby odpowiednie kursy i t. d. Kongres propaguje zasadę, że do sprawowania obowiązków wychowawczych, które z natury rzeczy ciążą na rodzicach, trzeba być odpowiednio przygotowanym, tak samo jak do pełnienia wszelkich innych obowiązków, że rodzice nieprzygotowani fachowo do swego wychowawczego powołania, tak samo zasługują na potępienie, jak źle przygotowani do swej pracy zawodowej lekarze, inżynierowie i t. d. Nie wystarczy dobra wola, ani nawet wrodzony talent wychowawczy, trzeba tu nadto koniecznie pewne rzeczy wiedzieć; żeby zaś wiedzieć, trzeba się z nimi zapoznać, trzeba się ich nauczyć.

¹ Op. cit. 10.



Psychoanaliza, w związku z rozwijającą się coraz lepiej psychologią dziecka, wykryła i dowiodła, jak wielkie znaczenie posiadają przeżycia pierwszych lat dzieciństwa dla rozwoju duchowego i całej przyszłości dziecka. T. zw. urazy psychiczne, powstałe w duszy dziecka często wskutek błędów, popełnianych przez wychowawców, mszczą się potem w postaci różnych niedomagań nerwowych i osłabionej sprawności życiowej. Z drugiej strony nauki przyrodnicze wykazały, jak wielkie także znaczenie posiadają np. witaminy, dostateczna ilość powietrza, słońca, snu, odpowiednie sporty — dla zdrowia i normalnego rozwoju człowieka.

Oto więc — ten trudny może narazie do pochwycenia — związek między zainteresowaniem, jakie w naszych czasach budzi wychowanie przedszkolne z jednej strony i dokształcanie rodziców z drugiej. Rodzice muszą przyswoić sobie pewien zasób wiadomości, ażeby — jeśli nie pomagać — to przynajmniej możliwie nie szkodzić dzieciom w ich pierwszych życiowych doświadczeniach i trudnościach. Chodzi o zdolność orjentowania się nie tylko w chorobach ciała, ale i w chorobach ducha, ażeby ich umieć unikać, a w potrzebie umieć sobie z nimi poradzić.

Wielką rolę w tym ruchu odgrywają w Stanach Zjednoczonych uniwersytety. Organizują one kursy dla rodziców w postaci szeregu specjalnych wykładów i konwersatorjów. Dla osób, zamieszkających na prowincji, prowadzi się kursy przez radio, albo w drodze korespondencji, przez pocztę. Taki kurs „korespondencyjny“, zorganizowany np. przez uniwersytet w Minnesota w r. 1925, obejmował 16 wykładów po jednym na tydzień. Wykłady kończyły się zawsze szeregiem pytań. Uczestnik, który odpowiadał na pytania po każdym wykładzie, otrzymywał po zakończeniu kursu

świadcstwo. W ciągu ubiegłych lat pięciu naliczono przeszło 6000 uczestników tych kursów. Wykłady cieszyły się taką popularnością, że ogłoszono je w osobnym wydaniu książkowym.

W program kursów, organizowanych na uniwersytetach amerykańskich dla rodziców, wchodzi: psychologia, pedagogia, socjologia, anatomja, higiena ze szczególnem uwzględnieniem higieny odżywiania (np. wpływ pewnych witamin i minerałów na wzrost i rozwój ogólny), antropometria, fizjologia i t. d. Niektóre uniwersytety jak w Jowie, Oklahomie, Vassar College i inne, prowadzą szkoły dla rodziców.

Pozatem w całym szeregu szkół średnich dla dziewcząt zaprowadzono naukę opieki nad dzieckiem i zasad gospodarstwa domowego. Niektóre stany, jak Arizona, Kalifornia, Jowa, Nebraska, New-York, Północna Karolina, Oklahoma i Texas zatrudniają specjalistów od dokształcania rodziców, jako stałych członków grona nauczycielskiego w szkołach publicznych. Specjaliści ci są płatni z funduszków samorządowych, lokalnych lub stanowych, i prowadzą naukę raz na tydzień przez cały rok szkolny. Kursy te są dostępne dla wszystkich zainteresowanych rodziców.

Idea dokształcania rodziców wyłoniła się w Stanach Zjednoczonych w końcu zeszłego stulecia, w związku z powstaniem i działalnością Kongresu Matek, dziś — Kongresu Rodziców i Nauczycieli. Ale ruch ten rozwinął się szczególnie w ciągu ostatnich lat pięciu. W latach 1922 i 1924 w Dexington i Minneapolis odbyły się kolejno dwie konferencje w sprawie t. zw. Home Education t. j. domowego wychowania i wychowania domu zarazem. W konferencjach tych wzięli udział przedstawiciele rządu oraz Kongresu Rodziców i Nauczycieli, dalej zainteresowani

tym ruchem profesorowie uniwersytetów, działacze społeczni, pedagogowie, wreszcie przedstawiciele amerykańskiego związku księgarzy. Konferencje doprowadziły do stworzenia planu dokształcania szerokich rzesz rodziców, i ten właśnie plan wprowadzają w życie kolejno poszczególne stany, uniwersytety oraz zrzeszenia społeczne.

Niemalą rolę w realizacji tego planu odgrywają odpowiednie wydawnictwa.

Sam Kongres Rodziców i Nauczycieli rozwija bardzo żywą działalność wydawniczą.

Głównym organem Kongresu jest, jak wspominaliśmy, miesięcznik p. t. *Child Welfare Magazine* (Dobro dziecka). Poza tem oddziały stanowe wydają swoje biuletyny, miesięcznie albo kwartalnie. Są to oficjalne organy oddziałów stanowych. Objętość ich waha się w granicach od 4 stron do 50-ciu. Biuletyny te zawierają komunikaty zarządów, ciekawsze fakty z życia organizacji lokalnych, a nierzadko też zajmujące artykuły ogólniejszego znaczenia. Zdarza się, że liczniejsze i szerzej ustosunkowane koła lokalne wydają także własne czasopisma.

Na fundamentalne książkowe wydawnictwa Kongresu składają się przedewszystkiem: 1) Pamiętniki corocznych zjazdów kongresowych (*Proceedings*), które zawierają istotną kopalnię wielostronnie oświeclanych kwestyj pedagogicznych oraz informacji w postaci referatów i dyskusyj; 2) t. zw. *Handbook*, pewnego rodzaju vademecum dla działaczy i członków Kongresu; 3) cytowana już powyżej praca Marty Sprague Mason p. t. „*Parents and Teachers*“, gruntownie oświeclająca cele i środki działania Kongresu; nadto wiele broszur propagandowych, informacyjnych oraz prac naukowych.

IV.

Wnioski.

Co nas, Polaków, szczególnie uderza w dziedzinie tego rodzaju amerykańskich przedsięwzięć, to łatwość, z jaką tam się przyjmuje, szerzy i realizuje inicjatywę indywidualną we wszystkich dziedzinach pracy ludzkiej, w tym wypadku w dziedzinie wychowania.

Ktoś jeden występuje z nową myślą, znajduje się natychmiast ktoś drugi, kto na zrealizowanie tej myśli daje pieniądze. Inicjatywa znajduje szeroki oddźwięk, a wtedy, automatycznie niejako, państwo udziela jej poparcia.

W ten sposób wszelkie indywidualne wysiłki twórcze zostają łatwo i szybko, jakgdyby mechanicznie, włączane w organizację współżycia zbiorowego. Pro civico et publico bono. W takiej atmosferze nie marnują się myśli, talenty, ludzie. Wszystko dojrzewa i przynosi owoce. Postęp może i musi być wszechstronny i szybki.

Przykład Ameryki wskazuje też, jak wielkie i wdzięczne pole pracy otwiera się przed zrzeszeniami rodzicielskimi tam wszędzie, gdzie one powstają.

Poucza zarazem, że praca ta rozwijać się może w sposób normalny i twórczy jedynie w atmosferze wzajemnego zaufania i harmonijnego współdziałania wszystkich powołanych do niej czynników. Fakt zainicjowania i prowadzenia niniejszego wydawnictwa oraz jego powodzenie w sferach rodzicielskich dowodzi sam przez się, że u nas np. istnieje poważna dążność do wytworzenia takiej atmosfery i do takiego współdziałania.



**BIBLIOTEKA
PRZEKŁADÓW DZIEŁ PEDAGOGICZNYCH**

POD REDAKCJĄ Z. ZIEMBIŃSKIEGO

Tom

- III. *R. R. Rusk.* PEDAGOGIKA EKSPERYMENTALNA.
Zł. 9'60.
- V. *H. Parkhurst.* WYKSZTAŁCENIE WEDŁUG PLANU
DALTONSKIEGO. Zł. 6'80.
- VI. *J. Mc Cunn.* KSZTAŁTOWANIE CHARAKTERU. W przy-
gotowaniu.
- VII. *I. B. Saxby.* KSZTAŁCENIE POSTĘPOWANIA. Zł. 7'60.
- VIII. *J. A. Stevenson.* METODA PROJEKTÓW W NAUCZA-
NIU. Zł. 7'20.
- IX. *W. W. Zienkowski.* PSYCHOLOGJA DZIECIĘCTWA.
Zł. 12'—.
- X. *J. Piaget.* MOWA I MYŚLENIE U DZIECKA. Zł. 8'20.
- XI. *J. Piaget.* SĄD I ROZUMOWANIE U DZIECKA. W przy-
gotowaniu.
- XII. *J. Piaget.* JAK SOBIE DZIECKO ŚWIAT PRZEDSTA-
WIA. W przygotowaniu.
- XIII. *O. Pfister.* PSYCHANALIZA NA USŁUGACH WYCHO-
WANIA. Zł. 8'40.
- XIV. *W. Mc Dougall.* PSYCHOLOGJA GRUPY. Zł. 13'80.
- XV. *J. C. Almack.* WYCHOWANIE OBYWATELSKIE. W przy-
gotowaniu.
- XVI. *B. R. Buckingham.* PRACA BADAWCZA NA TERENIE
SZKOŁY. W przygotowaniu.
- XVII. *E. Claparède.* JAK ROZPOZNAWAĆ UZDOLNIENIA
U UCZNIÓW. W przygotowaniu.

Nakład

KSIĄŻNICA - ATLAS S. A.

LWÓW, UL. CZARNIECKIEGO 12 — WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT 59

NT
92209/5000

KSIAŻNICA-ATLAS S. A.

LWÓW, CZARNIECKIEGO 12 — WARSZAWA, N. ŚWIAT 59

poleca wydawnictwa:

L. Wachholz

O ZABURZENIACH UMYSŁOWYCH U DZIECI I MŁODZIEŻY

Podręcznik dla rodziców, wychowawców i nauczycieli.

Zł. 4·80.

Treść: I. Wstęp. II. O przyczynach zaburzeń i chorób umysłowych. III. Zdrowie umysłowe a choroba umysłu. IV. Objawy psychopatji u dzieci i młodzieży. V. Ważniejsze typy psychopatyczne. VI. Przywary wieku dziecięcego. VII. Przestępczość a psychopatja. VIII. Choroby umysłowe dzieci i młodzieży. IX. Zapobieganie chorobom umysłowym. X. Wskazówki wychowczo-lecznicze.

BIBLIOTECZKA HIGJENICZNA

Jest to zbiór ilustrowanych broszurek, zawierających omówienia najważniejszych zagadnień współczesnej higieny. Poniżej zestawiamy tomiki, mające specjalne znaczenie dla higieny dziecka:

1. *A. Sabatowski*. O gruźlicy 1·20
2. *W. Łuczyński*. Czy i jak można zapobiec chorobom serca 2·40
4. *St. Niemczycki*. Higiena mleka 1·50
6. *W. Nowicki*. O chorobach zakaźnych 2—
7. *H. Hilarowicz*. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach . 2·40
9. *W. Koskowski*. O nikotynie i paleniu tytoniu 1·20
10. *W. Ruff*. O zapobieganiu zniekształceniom ciała . . . 1·40
11. *L. Kawalek*. Pierwsza pomoc w zatruciach gazami bojowymi 1·60
12. *E. Artwiński*. O chorobach nerwowych wieku dziecięcego 1·60
13. *M. Szumlański*. Pielęgnowanie ucha i ochrona słuchu . 1·40
15. *J. Opieński*. Żywienie i pożywienie 1·60
16. *A. Trawiński*. Co należy wiedzieć o mięsie 1·92



19629/